

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieras, i dastaŭk, da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.; na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Wilenskaja wulica № 20. — (2 U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpisać swaje prozwiŭszcze razom z familjeju, kali niezachoczeće, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Redakcija i kantora «Naszaj Niwy» pierajechała na nowuju kwateru na *Wilenskuju wulicu, dom № 20, (roh Nowaj wulicy).*

Wilnia, 25 apryla.

Pokul bielarus spaŭ wiekawiecznym snom, bolszaja czaść tutejszych ruskich i polskich ludziej liczyła jaho swaim dabrom, dy nihto ab im nadta nie kłapaciŭsia. Ale-ż jak bielarus staŭ trochi na swaje nohi, jak jon paznaŭ u sabie czaławieka i hramadzia-nina („hraŭdanina“), roŭnaho ūsim, jak pa-czałosia adradzeŭnie bielarusoŭ, pajszli kni-żki i hazety bielaruskije, — woś tady zawa-ruszylisia tut i palaki, i ruskije: znajszoŭ bielarus mież imi małuju žmieniu pryja-cieloŭ, ale worahoŭ dyk wialikuju hramadu.

Tak-zwanyje „abrusicieli“ licząc prawa-słaŭnych bielarusoŭ „iskoni ruskimi“, dyj pa-praŭdzi choćcuć zrabieć z ich ruskich lu-dziej. — Pryluczysia da nas, — kaźcuć jany bielarusu, — zrabisia ruskim, i my razam bu-dziem wajewać proti palakoŭ i ksiendzoŭ, kab polskaho ducha i pachu tut nie asta-łosia, kab uwieś kraj staŭ ruskim (—piera-czytajcie hazety „Окраины России“ № 20, 1907 h., „Крестьянинъ“ № 49, 1907 h., „Варшавский Дневникъ“ № 344, 1907 h., „Виленский Вѣстникъ“ № 1457, 1908 h., a jeszcze pratest „wuczycieloŭ u „Крестья-нинъ“ — tam szmat takich reczej znajdziec-a). — Z druhoha boku „istinno-polskije“ lu-dzi choćcuć ad bielarusoŭ kryszezczku miensz: jany kaźcuć, szto ūsich bielarusoŭ-katalikoŭ

treba zrabieć palakami; tym czasam treba staraćca utrzymać usio, szto ū Bielarusi jośe polskabo, dyj wuczyć bielarusoŭ pa-polsku, hdzie tolki možna ( — hladzicie „Dziennik Wilenski“ № 18, 1908 h.).

I abrusicielnije, i „istinno-polskije“ ha-zety nijak nia choćcuć przyznać, szto bielarusy majuć prawa żyć, jak asobnaja nacija, dy starajecca zapynić bielaruski narodny ruch (adradzeŭnie). — Ū № 18 „Dziennika Wil.“ (1908 h.) pan A. Bohdanowicz pisze, szto bie-laruszczynu gwaltam prydułali, jak była re-walucija, i zrabili nieszta jak-by hazetu, kab „ckawać bielarusa proti panou i palakoŭ“; a sami bielarusy byteam saŭsim nia cho-czuć kniżok ū swajej rodnaj mowi, rwucca tolki da polskich ksionżek, bo tam, hdzie żywie pan Bohdanowicz, ūsie bielarusy byli daŭniej unijatami, paśla stali prawasłaŭny-mi, a ciapier pierachodzic na katalikoŭ. — Tak sama pisaŭ ū paczatku 1907 h. „Ku-rjer Lit.“, szto bielaruskaja hazeta — heta „świstek agitacyjny“. — Iznoŭ że abrusiciel-nije hazety dawodzic, szto adradzeŭnie bielarusoŭ i bielaruskaj mowy, literatury. — heta sztuka palakoŭ („nowaja polskaja in-tryga“); haworać jany akurat toje samaje, szto „prawyje“ hazety („Нов. Время“, „Московск. Вѣдомости“, „Свѣтъ“) ū 70-90 h.h. kazali pra-ukrainski („chachłacki“) nacio-nalny ruch. Ciapier, jak ukraincy ūžo moc-

na stali na swaje nohi, hetym hazetam i ũ haławu nie prychoǳić hawaryć hetak na ukraincoŭ; dyk-że ciapier stali plaści staruju bajku pra „polskuju intrygu“ na biełarusoŭ.

Niadaŭna „Украины Россіи“ nadrukawali, a „Вилensk. Вѣстникъ“ (katory dastaje hroszy ad kazny) pieradrukawaŭ u siabie (ŭ № 1457) wielmi haniebnuju brachniu na „Naszu Niwu“. Piszecca tam, szto palaki choczuc apalaczyć Biełaruś praz ksiandzoŭ, katoryje każuc biełarusom malicca pa polsku, drukujuc dla narodu polskije hazety—„Przyjacieli Ludu“, „Zorza Wileńska“; szyrać szmat polskich kniżok; ale-ż akazałasia, szto prosty narod i drobnaja szlachta nia nadta lubiać czytać pa-polsku; —palakom, znaczyć, nieudacza, i woś jany, palaki, paczali wydawać „polskuju hazetku“ „Naszu Niwu“ pa biełarusku! — A jeszcze piszecca, byteam ŭ „Naszaj Niwi“ *praklinajuć* narodnych wuczycieloŭ, każuc, szto nia treba wuczycca pa rusku, bo heta nadta ciazka; szto „Nasza Niwa“ aszukwaje narod, i radziuczy biełarusom wuczycca pa-polsku, pierakruczwaje ich na palakoŭ!...

Woś ŭ czym „Украины Россіи“ winawaciać „Naszu Niwu“ i jaje redaktara A. Ułasowa. I ũsio heta, byteam, znaszli jany ŭ № 1 „N. N.“ za 1908 hod na 5 str. ŭ liście da redakcii „wuczyciela z Hrodzienszczyny“ i na 8 str. ŭ karespandencii z Lidzkaho pawietu „Kałodki“.

Na hetakije bajki Redakcija „Naszaje Niwy“ może adkazać, szto lhać można na roznyje sposaby. Niechta może skazać, szto ŭ noczy świecić sonce, i budzie gwałtu kryczać, szto heta praŭda! Skażesz jamu: „hdzie ty widzisz sonce? to-ż ciapier noc!“ — „Nie, nie!“ — kryczyć brechun, — „wuń sonce na niebi! Ci ty nia czujesz, jak jano piacze?“...

Woś hetak sama „Украины Россіи“ i „Вилensk. Вѣстн.“ praczytali ŭ № 1 „N. N.“ toje, czaho tam nima. Pa-praŭdzi, ŭ „Naszaj Niwie“ wuczyciel z Hrodzienszczyny pisze, szto syn muzyka-biełarusa, jak zrobicca wuczonym, to saromiajecca hawaryć ŭ rodnaj mowi z hetym samym narodam, katory jaho wŭhadawaŭ. Robicca heta tamu, szto nad jaho mowaj czasta strojać našmieszki, a ŭ horadzi ni mież tawaryszami, ni mież wuczycielami jon nia czuŭ takoj mowy i dumaje, szto biełaruskaja mowa brydkaja. Jak skonczyć wuczeńnie synok i zrazumieje, szto biełaruskaja mowa takaja samaja, jak i usie, to użo chce hawaryć pa-biełarusku, ale nie umieje — adwyk, i jamu heta ciazka.—„Kab tamu ciazka było dychać, chto heta zrabiaŭ!“—dadaje „wuczy-

ciel z Hrodzienszczyny“; bo chto chce niaści świet nawuki u ciomnyje wioskowyje kuty, toj musić niaści jaho ŭ rodnaj mowi narodu, i tahdy hety świet świecić najjaśniej.—Dyk hdzie-ż tut „Nasza Niwa“ klanie wuczyciela narodnaho?—ŭ karespandencii z Lidzkaho pawietu apisana, jak mużyki u adnej wioscy radzilisia, jakoha wuczyciela naniać dla dzietak i pastanawili naniać takoha, szto wuczyŭby *pa-naszamu*, ŭ takoj mowi jak my haworym, a tak sama *pa-polsku i pa-rusku*. Z hetych słoŭ „Украины Россіи“ zrazumieli, szto „Nasza Niwa“ — „polskaja hazetka“!

My jasna ciapier widzim, szto abrusicielnyje hazety starajucca biełaruskaje adradzeńnie zrabieć „polskaj intrygaj“, a tady użo tak sama nia dać biełaruskaj nacji prawoŭ, jak i palakom. Napisali jany danos, a kab jon wyszoŭ hładki, na praŭdu nia szmat ahledalisia.

Ŭsim hetym panom, szto tak mocna choczuc zrabieć biełarusoŭ palakami abo ruskimi, my skażem ciapier woś szto. Biełaruś, jak wiedama, lażyć mież Polszczaju i Wialikarasjej. I z palakami, i z ruskimi biełaruskamu narodu prychoǳiloś stykacca z daŭnych czasoŭ, dy heta joś i ciapier. Sa starany Rasiei da nas prychoǳieć nie mała dobraho: wialikarusy majuć swaju wialikuju kulturu; dumki lepszych ruskich ludziej ab swabodzi, ab prawoch czalawieka, jak świet sonca, szmat pamahli prabudziecca naszamu kraju i mużyku-biełarusu ad wiekawiecznaho snu, i nasz mużyk papraŭdzi zbudziŭsia tak sama, jak mużyk ruski, polski, litoŭski. Ad ruskaj kultury my biarem nawuku, znańnie abiema rukama. Szto joś dobraje i karystnaje u ruskich, heta biełarusy ũwodziać i ŭ swaje życie.—Iznoŭ że Polscza tak sama maje wialikuju kulturu, i biełarusom wielmi dobra skarystać z hetaho, kolki można. Karyść ad palakoŭ widać użo i ŭ tym, szto ŭ naszym kraju sielskaja haspadarka lepiej narychtowana i staić wyżej, jak u Rasiei. Tak sama ŭ tych huberniach Biełarusi, hdzie mnoha palakoŭ, hramatnych bolsz, jak ŭ inszych. Palaki—narod praktyczny, i ad ich szmat czaho mohuc nawuczycca biełarusy. — Ŭ Biełarusi joś mnoha wuczonych, kulturalnych palakoŭ, dyj takich że ruskich, szto użo zżyłisia z naszym krajem, pracujuc dla dobra jaho.—A jeszcze żywie tut nie mała żydoŭ, katoryje zrabili toje, szto u nas dobra nastrojony ũsiaki handel, dy może ad hetaho nie zmarnieŭ saŭsim dahetul kraj biełaruski.

Wialiki ruski mudrec i pisar Lew Tołstoj skazaŭ niedaŭna, szto jon nie rozumieje,

szto heta znaczyć: palak, finlandziec, ruski. Dla jaho ũsie—*ludzi*, koŕny maje takuju samuju duszu i serce. Heta samyje ludzi nadumalisia pryciskać adny adnych za toje, szto toj zawiecca palak, finlandziec, a toj— inaczej.—Moŕem pachwalieca, szto naszymy bielarusy nie hryzucca ni s kim, nia cisnuć nikoha—ni palakoŭ, ni ruskich, ni ŕydoŭ, nie paddajucca namowam worahoŭ zhody mieŕ narodami.

Mnoha szczyrych, sprawiedliwych i mudrych ludziej s-pamieŕ ruskich i palakoŭ wielmi spahadajuc bielarusom i tamu, szto jany paczali budzicca ad snu. ũsie, chto prywyk szanawać koŕnuju naciju i czaławieka, wiedajuc, szto ũ rodnaj mowi swajej bielarus usio lepsz rozumieje, szto taja mowa—heta jaho dusza, serce, usio, szto jość samaje blizkaje i darahoje czaławieku. — I bielarusom, biarucy kulturę ad ruskich i ad palakoŭ, nima nijakoj potreby zabywać, szto jany bielarusy, adrekacca ad swajej nacji i pierakidacca k czuŕoj. Bielarusom potrebna i ruskaja mowa, i, hdzie jany choczuc, polskaja dla padniaćcia ŕyćcia narodu, dla jaho praŕwiety, ũzrostu kultury. Nima na szto bielarusu rabcieca ruskim ci palakam: jon moŕe astacca bielarusam i astaniecca. Woŕ-ŕe hlańcie na łatyszoi; ich ũ czatyry razy miensz, jak nas,—jany znajuc niemieckuju i ruskuju mowę, biaruć i ad niemcoŭ, i ad ruskich toje, szto u ich jość dobroho. Ale heta nie praszkadŕaje im być łatyszami, trymacca swajej mowy, mieć swaje łatyszskije hazety, knihi, teatry.

#### A. Ułason.

### ARATAMU.

Nu, hodzie ũŕo spaci! hlań: ŕwićtła ũŕo ũ chaci,

Wiesna zahladaje ũ wakno,

ũŕo ptuszka ŕwiarhocze, ũŕo lićcik łapocze,

Ciabic „sznur“ czakaje daŭno.

Chaj soszka krywaja, kabyłka chudaja

I sam ty krywy i chudy

Paciahnucca ũ pole na toje prywolle,

Na tyje pradziedaŭ slady.

Ty—pan, ty—bahaty, ty—siła, araty!

Ty ũ kryŭdu nia daŭsia-b druhim:

Znaj, szmat kamu treba s twajej pracy chleba.

Dyj sam ty hałodzien saŭsim..

Dyk wypramsia-ŕ kryszku, dyj ŕywa za soszku,

Dy ũ pole k wialikaj arbie!

Bacz, moŕe i dolu ũ nieŭrodliwym polu

Ty wyaresz, bratka, sabie...

Chaj zlydni nad nami skryhoczuc zubami —

Lubi swaju niwę, swoj kraj —

I kolki jość siły da samaj mahiły

Ary, baranuj, zasiewaj!...

Januk Kupala.

## U Dumie i kala Dumy.

—o—

*Raboty Dumy da Wialikadnia.* Da Wialikadnia prajszo ũŕo 155 dzion, jak sabralasia Treciaja Hasudarstwienaja Duma. Za hety czas bylo 49 zasiedańnioŭ; jak pali-czyło „Слово“, na ũsie zasiedańnia razam pajszo ũsiaho 220 hadzin 56 minut, — znaczyć, kalib nie bylo nijakich pierarywoŭ dyj kab pracawali-by u dzień i ũ noczy, heta wyjszo-by 9 dzion 4 hadziny 56 minut.

ũsiaho wypłaczena hroszej deputatom 217 tysiacz 560 rub. Koŕnaja hadzina zasiedańnia kasztawała 985 rub., a z hetaho na adnaho deputata wypadaje pa 2 rub. 22 kap. za hadzinu pracy na zasiedańni.

Duma dahetul zaćwiardziła 50 zakonoŭ i 11 „smiet“ raschodoŭ i dachodoŭ hasudarstwienych; wychodzić, szto koŕny zakon ci „smieta“ abyjszlisia narodu pa 3 tysiaczy 566 rub. 55 kap.

Blizka ũsie hetyje zakony — drobnyje, ab małych, sztodziennych sprawach. Da zakonoŭ, szto pawinny zawiaści nowyje paradki ũ ŕyćciu hasudarstwa i naroda, Duma dahetul nie prystupała. Wielmi waŕnaj sprawaj ab miejscowym i ziemskim samaupraŭleńniu, biez katoraho u nas na Bielarusi dy ũ inszych miescoch narodu nadta ciaŕka ŕywiecca,—zajmajucca, pa staramu, czynoŭniki; jak jany razbiaruć hetu sprawę, tady tolki Duma zajmiecca joju. Ab ziemli niczoha nie czutno. Praŭda, muŕyckije deputaty prad ŕwiatami padali ũ Dumę swoj projekt zakona ab ziemli, ale-ŕ jon słaba apracowany i nia wielmi dobra napisany; dyj trudna czakać, kab jaho Duma zaćwiardziła: lewyje partii, szto damahajucca ziemli dla muŕykoŭ, ũŕo daŭno pryhatawali swaje projekty ziemielnaho zakonu i buduc stajac ũ Dumie za ich; a prawyje deputaty, katoryje zaŭsiahdy stajali proci prymusowaho adbirańnia ziemli (za hroszy, ci biez hroszej—usio roŭna), — tyje ũŕo napeŭnie nie padaduć hałasoi swaich za muŕycki projekt, chacia muŕyki i trymajucca u adnu ruku z imi.

Szmat czasu idzie na razhledańnie „biudŕetu“ (rospisi raschodoŭ i dachodoŭ hasudarstwienych). Blizka ũsie raschody Duma zaćwierdŕaje tak, jak napisala prawicielstwo. Mnoha jeszcze pojdzie na heta czasu.

S-pamieŕ deputotoŭ hawaryli ũ Dumie 238 czał., znaczyć, 202 deputaty nie hawaryli jeszcze ni razu.

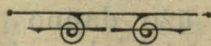
Niekatoryje hrodzienskije deputaty — muŕyki — Haŭryluk (Bresckaho), Wojciulik

(Sokolsk. p.) i Sołowiej (Pružanskaho) żywuć u kwatery, szto zawiali dla ich „*prawyje*“ na Kirocznaj wulicy (dom 36 kw. 12); z imi razam żywuć jeszcze kolki mużykoŭ z Wałynskaj i Kijeŭskaj hub.,—usiaho czalawiek 15. Kożny deputat płacić 35 rub. ũ miesiac za cherczy i kwateru. Żywuć tut pa swajej wolnaj woli i saŭsim pajszli pad kamandu „*prawych*“. Dahladajuć za imi mocna, badaj, szto dzień prychozić aficer—haspadar kwatery, lubić zachadzić da pakajoŭ deputatoŭ i trymajecca, jak by niejaki naczalnik Kali prychozić chto ũ hości da deputata, to treba pacichu hawaryć, kab nie paczuŭ słuźka ũ białym fartuchu.

Deputaty-mużyki żywuć pa 4-5 ũ adnym pakaju. U kaźdym pakaju wisiać obrazy, abwieszanyje ruczchnikami, szto prysłaŭ „*sajuz ruskaho naroda*“. Hazety jość tolki czornasociennyje.

\* \* \*

Deputaty-mużyki z Rasiejskich huber-nij, jak jechali da chaty na Wialikdzień, zabirali z saboj hazety, hdzie nadrukowany ich projekt zakona ab ziamli. Tyje, katoryje padpisali hety zakon, prasili kancelaryju Dumy, kab padéwiardzila na papiery, szto jany padpisywalisia, bo biaz hetaho straszna pakazacca swaim wybarszczykom.—Choć toj ziamielny zakon słabawaty, ale-ż „*prawyje*“, szto kirujuć mużyckimi deputatami, zlujuć, czamu mużyki paśmieli napisać jaho proci woli „*prawych*“, i, jak pisze „*Kur. Lit.*“, choczuc napisać dla ũsiech prawych deputatoŭ ustaw, katory nikomu nia budzie dazwalać rabić szto-koleczy biez zhody ũsiech prawych.



## Ab uniwersyteci u Wilni.



21-ho apryla ũ Wilni adbyłosia ũ Wilni sabrańnie przedstawiceloŭ biełaruskich i litoŭskich haradoŭ razam z redaktarami wilenskich hazet i jeszcze druhimi ludźmi, kab razabrać sprawu ab atkryćciu ũ naszym kraju wysszaj szkoły (uniwersytetu ci jakoj inszaj). Razhledali takije pytańnia: ũ jakim horadzi zawadzić wysszaju szkołu—ũ Wilni, ũ Minsku ci druhim; jakajaja maje być heta szkoła—ci uniwersytet, ci dla sielskich haspadaroŭ, ci politechnika (s katoraj wychodziać inżynierzy).

Sprawa ab wysszaj szkoli dla nas, biełaruszoŭ, wielmi waźnaja, woś i skażem ab joj niekolki słoŭ.

Piersz-napiersz treba skazać, szto takuju szkołu najlepiej zawiastici ũ Wilni: hety horad—serce ũsiaje naszaj staronki; da Wilni niedaloka i z Koŭna (jechać na czuhuncy treba tolki 2 abo 3 hadziny),

i z Hrodna (3-4 hadziny), i z Dźwinska (3-4 h.), i z Minska (5-6 h.)—trochi dalej z Witebska i Mahilowa; Wilnia — najbolszy s-pamieź naszych haradoŭ; a jeszcze laźyć Wilnia blizka hranicy Biełarusi z Litwoj, dyk atkrytaja tutaka wysszaja szkoła budzie roŭna słuźyć i nam, i litwinom. Na heta zhadźzalisia ũsie, chto byŭ na sabrańni.

Ale waźniejszaja sprawa ab toje, ci atkryć tut uniwersytet, ci politechniku. Niekatoryje na sabrańni dawodzili, bytcam politechnika budzie najlepyszaja dla nas. Na heta my atkażem; szto: 1) ũ politechnice miensz narodu może wuczycca, bo nawuka ũ joj doraha kasztuje, dyj nia koźny zdatny na inżyniera i choczec być im; 2) inżynierzy ũ naszym kraju nia wielmi patrebny, bo fabryk i zawodoŭ tut mała, a tyje z tutejszych ludziej, szto wuczylisia na inżynieroŭ pa inszych haradoch, ũsie roŭna nie astajuca ũ kraju swaim, a jeduc kudyś ũ Rasieju ci Polszczu szukać sabie miejsc. — My dumajem, szto dla Biełarusi i Litwy patrebny nie tak inżynierzy, jak prosta ludzi z nawukaju — dak-tary, adwakaty (jurysty), wuczycieli i roznyje wuczonyje. Nasz kraj ciomny, i nima kamu rupieca ab praświeci naroda. Doktoroŭ niechwat—czasta pa niekolki mil treba jechać, kab dostać doktora. A jeszcze, jak praz hadoŭ kolki nastanie u nas samoupraŭleńnie, zawiadziecca ziemstwa, nowyje sudy,—woś tady budzie wialikaja patreba wuczonych, kulturnych ludziej na miesca sudziej, ũ ziemstwa, dy takich ludziej, szto znajuć dobra nasz kraj, żywćcio i patreby naroda. Woś czamu żadajem my najbardziej uniwersytetu, katory budzie tut, na miejscu, a nie hdzieści daloka ad kraju.

Uniwersytet nam patrebny i na toje, kab ludzi ũ im pracawali nad paznańniem rodnaho kraju, kab daznalisia, czaho jamu nie chapaje, jakije jaho patreby, jak ich zdawolić, jak padniać żywćcio kraju. ũ tutejszym uniwersyteci można budzie pracawać nad mowaju tych nacij, szto u nas żywuć, paznać dobra ich żywćcio, ich paradki dy samy kraj.

Szto hod hramady maładych ludziej kanczajuć ũ naszych haradoch himnazii, realnyje wuczyliszczu i inszyje średnije szkoły.

U aposznim hodu — 907 czał. Kali-b hetakaja hramada ludziej astałasia ũ Wilni, a nie jechała kudy-niebudź daloka, to i im byłoby tanniej wuczycca, i dla horadu i kraju karyść: hroszy, szto jany prażywajuć ciapier u czuźynie, astalisia by tutaka, i była by karyść dla uzrostu bahactwa kraju.

Niadaŭna dazwolili prymać ũ uniwersytety wucznoŭ prawasłaŭnych seminarij. Ciapier ũ Dumu padali projekt zakona, kab prymali ũsiech, szto skonczyli wuczycielskije instytuty. Jak wiedama, wuczacca tam najbolsz syny narodu naszaho—mużyc-kije dzieci. Woś, kali Duma dapuścić ich ũ wyszzyje szkoły, to im kudy lahczej budzie wuczycca ũ swaim Wilenskim uniwersyteci, jak jechać ũ Piecierburh, Maskwu, Warszawu i t. d. A s-pamieź naszych wioskowych biełaruszoŭ nie mała dabiwajuca wysszaj nawuki, ale ciapier jana im saŭsim niedastupna.

Kaźuc, szto pry uniwersyteci treba zawieści addzieł sielskaj haspadarki Jano peŭnie, dobra byłoby, ale-ż ci toj addzieł budzie, ci nie, uniwersytet nam kaniecznie patrebien, i ũsie my pawinny pamahczy, czym można, kab jaho adkryć.



## WIECIER.

Oj, ty, wiecier niespakojny,  
 Dźmiesz ty biez prestanku!  
 Adnu pieśniu nam śpiewajesz,  
 Adnu każeš bajku.  
 To zapłaczeš siratoju  
 Nad ubohaj chataj,  
 To zastohneš, jak nad niwaj  
 Toj muzyk—arataj;  
 To zašwiszczesz za wuhłami,  
 Żalem razaljeszsia,  
 To siardzita ũ dźwiery stukniesz,  
 Żłosna zašmiajeszsia!..  
 Oj, ty, wiecier nieprytulny,  
 Rodny brat moj ũ doli:  
 Raskidajem śmiech i śłozy  
 My u czystym poli!

Jakub Kolaš.

## Z atczotu ziemleustraicielných kamisij ũ naszym kraju.

Naszy biełarusy, jak i litwiny, ũsio bolejš paczy-  
 najuc paznawać, jakaja karyšc pierajsci z sznu-  
 roŭ na folwarkowuju haspadarku (chutary),  
 hdzie ũsia ziemia budzie ũ adnym kawałku.  
 I woš, jak widać z atczotu ziemleustraicielných kamisij,  
 ũ hetyje kamisii nie mała muzykoŭ padajuć  
 praszeńnia pamahczy im razsialicca na folwarki.  
 Hetak u Wilenskaj hub., hdzie da adkryćcia kamisij  
 byli chutary tolki ũ Trockim pawieci — ũsiaho na  
 2,339 dzies., da 1-ho studnia hetaho hodu зроблены  
 pryhawory ab ustrojstwi folwarkoŭ na 13,465 dz.;  
 ũ Hrodzienskaj hub. było ũ troch pawietach 5,350 dz.,  
 pabitych na chutary, a ciapier muzyki prosiac pabić  
 na folwarkowuje haspadarki biez mała 26 tys. dzies.

Bieda, szto ziemleustraicielnyje kamisii pracawali  
 dahetul niejak marudnie. U Wilenszczynie  
 dahetul pabity na chutary tolki 2 tys. 346 dzies.—  
 značyć, krychu bolsz za szostuju czastku taho,  
 szto ludzi prasili. ũ Wilejskim i Swiencienskim pa-  
 wietach dyk nie zawiedziana jeszcze niwodnaho  
 folwarku, chacia haspadary z hetych tolki dwuch  
 pawietoŭ prasili pabić na folwarki blizka 2 tys. dz.  
 —U Hrodzienskaj hub. nie nastrojena jeszcze ani  
 wodnaho chutaru ni ũ jakim pawieci.

Praŭda, зроблены plany chutaroŭ dla pałowy  
 pryhaworoŭ ũ Wilenskaj hub. i na szostuju čas-  
 cinu pryhaworoŭ u Hrodzienszczynie. Ale heta ma-  
 ła: nadchodzić wiosna, i rabić folwarki treba nie  
 na papiery, a ũž na ziamli.

Litwiny daŭno paczali zawadzić u siabie fol-  
 warkowuje haspadarki; jeszcze da atkryćcia ziemiel-  
 ných kamisij ũ Kowienskaj hub. zawiedziany byli  
 chutary na 201 tys. 109 dziesiacinach, a kamisii  
 pabili na folwarki krychu bolsz za 11 tys. dzies.  
 Zроблены plany chutaroŭ tolki na 3 tys. dzies., a  
 praszeńnioŭ podana na 23 tys. dzies.

Kali i wiereć, szto kamisii patrafiliby kališ  
 zdawolić patrebu ziamli u muzykoŭ, to pry takoj  
 marudnaj raboci ich, jak dahetul, doŭha przydzieca  
 muzykom naszym czakać!

## „Kooperacii“ i źjezd u Maskwie.

Ceny ũsich tawaroŭ ciapier tak padnialisia,  
 szto pracounamu narodu za imi ũžo i dychać niel-  
 ha. Pierszaja i najwaźniejszaja pryczyna hetaj nie-  
 pamiernaj daraźyni, jak my niadaŭna pisali, jošc  
 sajuzy fabrykantoŭ — „syndykaty“, katoryje  
 dzieła karyšci swajej pawieliczyli straszennie cenu  
 tawaroŭ swajej ũlasnaj achwotaj. — Kožnamu czała-  
 wieku asobnie wajewać z daraźynioj wielmi ciaźka,  
 dyj nima jak. Woš i dadumalisia ludzi, szto proci  
 sajuzoŭ pradaŭcoŭ treba pastawić sajuzy kuplaju-  
 czych, — tak-zwanyje „kooperacii“ (supołki), bo  
 tolki ũ hramadzie moźe być taja sła, biez katoraj  
 nielha palepsyć ũsiaho źyćcia pracouneho narodu.  
 Kožny wiedaje, szto drobnyje kramniki kuplajuć  
 tawar na prodaź nie prosta z fabryk, a ad wialik-  
 szych handlaroŭ, z składoŭ, katoryje biaruć toj ta-  
 war z fabryk i zawodoŭ. Czasta bywaje, szto tawar;  
 pokul dojdzie da nas, prachodzić praz try-czatyry  
 ruki. — Ale-ž i kramnik, i skład handlujuc na toje,  
 kab zarabić; woš jany i nakilajuć na biez taho wia-  
 likuju fabrycznuju cenu tawara pa niekolki hroszej,  
 i hetak ceny ũsie jeszcze bolsz padymajucca.

Razumiejuczy heta, ludzi paczali rabić supoł-  
 ki, towarystwa, „kooperacii“ i stali ũsie razam hur-  
 tam wypiswac z fabryk patrebnyje reczy; hetak  
 usio im abchodzicca tanniej.

U aposznije hody, z uzrostam daraźyni, pa  
 ũsiej Rasieli zawialosia szmat takich „kooperacij“.  
 Kab zhawarycca, jak lepiej narychtawać „koopera-  
 cyjnije“ sprawy, ũ Maskwie 17-ho apryla zjecha-  
 lisa predstavicieli kooperacyjnych towarystw z roz-  
 ných miejsc. Sabralosia blizka 800 czalawiek ad  
 405 supołok; ũ tym z Bielarusi 16 czalawiek.

Ciapierasznije zakony ab supołkach i towa-  
 rystwach nia naŭta karystny dla kooperacyjnaho  
 ruchu. I źjezd, razabrašcy ich, moźe pakazać jasna  
 ũsim, jakije patrebnije nowyje zakony, kab nie za-  
 trymywac ũzrostu kooperacyjnych supołok. Jeszcze  
 jošc i druhaja sprawa, katoruju moźe dobra razabrać  
 maskoŭski źjezd. Wiedama, szto ũ roznych krajoch  
 z katorych składjajucca rasijskaje carstwo, warunki  
 żyćcia bywajuć roznyje. Naprykład, u nas-ũ Bie-  
 łarusi, u Litwie ũsia haspadarka krajowaja i żyćcio  
 wielmi rozniacca ad haspadarki żyćcia ruskich hu-  
 bernij, Polščy, Kaukazu i dr. Woš že i fabrykan-  
 ty hetaho kraju robiac swaje „syndykaty“ asobnie  
 ad usiej Rasieli.

Tak sama u naszych kooperacij jošc swaje  
 asobnyje, miejscowyje sprawy i patreby, jak ũ in-  
 szych czašciach hasudarstwa.—Źjezd i pawinien pa-  
 kazać, jak treba narychtawać krajo wyje sajuzy ko-  
 operacyjnych towarystw, dy jak tym krajowym sa-  
 juzom zlučzajucca miež saboj.

Praz kolki dzion źjezd budzie pracawać nad  
 usiemu hetakimi sprawami i abdumywać, jak najle-  
 piej orhanizawać „kooperacii“. Ab jaho rabotach  
 napiszem, jak jon skonczycca.

## Z Bielarusi i Litwy.

(Ad ũlasnych karespudentoŭ).

M. Malecz. Hrodziensk. hub. Pružanskaho paw.  
 Možem pachwalicca swajej wołascuju. Hody 3 tamu  
 nazad pop ũziaŭ prysiahu ad swajej parafii, kab nia  
 pili harełki; muzyki sa 2 niadzieli trymalisia, ale

paźniej iznoŭ uzialisia za swaje. Tahdy mużyki, baczucy, szto saŭsim, zwieści pjanstwa nima siły dadumalisia choć pamienszyć pjanstwa. Jany zrabili pryhawor ŭ wołaści, kab nichto nia mieŭ prawa pradawać harełki z domu—ni ŭ wioskach, ni ŭ miasieczku, a tolki ŭ manapolcy; chto pradasc z chaty, toj płacić hramadzie sztraf. I ciapier użo nihdzie u nas nie dastaniesz z domu harełki. Ad hetaho pjanstwa pamienszylasia, bo raniej z chaty, možna było dostać harełku napawier, ŭ dzień i ŭ noczy, dy u koźnaj wioscy, a z manapolki dajuć tolki za hroszy i ŭ dzień, dy czasam nima jaje blizka.

Tolki tahdy pamienczycca pjanstwa, kali sam narod pacznie upiracca prociŭ harełki — atruty ciela i duszy.

#### Amieljan.

Z Bielskaho paw. Grodz. hub. Pa przykazu hubernatara zmienili zawiedujuczaho bibliotekaj—czytalniej ŭ s. Szczytach muzyka miejscowaho, Malisza. Toje samaje było ŭ s. Dubiczach, hdzie bibliotekaj zawiedywaŭ wuczuciel Haniecki. Mużyki tutejszyje wielmi parazumnieli i wybiralni na zawiedujuczych bibliotekami swaic h ludziej, katorych liczyli karystnymi, dyk że heta szmat kamu nie spadabalsia—Ciapier niekatoryje ludzi starajucca, kab vybrali duchoŭnych, ale mużyki hladziac na heta nia wielmi pryhilna.

#### Michalka Zapalka.

G. Homiel Mohileŭsk. hub. U aposznije hody tutaka wielmi pabolszała biednaty żydoŭskaj. 672 siemiejstwa żydoŭskije żywuć z padmohi, katoruju im daje „żydoŭskaje tawarystwo dla pomaczy biednym żydom“. Mieź hetymi biedakami najbolsz byŭszych małych kramnikoŭ, handlaroŭ, a tak sama mnoha remiesnikoŭ, katorych nabiarecca blizka 300 siamiejstw.

Bychoŭ Mohileŭskaj hub. Ū m. Nowym Bychowie 150 mużykoŭ chacieli pierajechać na druhi bok Dniepra na barce, ale barka pierakulilasja za 10 sażon ad bieraha—wyratawalaś tolki 30 czalawiek, reszta utapilasja.

W. Brodnica Minsk. b. Pinskaho pawietu. Żywuc u nas pinczuki, ci paleszuki; haworka ich padobna bolsz da ukraiŭskaj (chachlackaj). Narod ŭsio biedny, ciomny zarabotkaŭ mała. Kali ŭ wołaści lywaje sud, to prapiwajuć pasledni hrosz ŭ żyda, katory tarbuje harełkaj. Ale maładyje może nia buduć użo takije ciomnyje i zabityje, bo jak uwiali u Minskaj hub. ziemstwa choć i czynoŭnickaje, ale usiotaki ziemstwa daje hroszy na szkoły; skroź zbudowany wialikije prastornyje domy dla szkoł, — tak, szto ŭsie dzieci wuczacca. U Brodnickaj wołaści 5 nowych wuczyliszcz, adno ad druhoha wiarsty na 3-5; na wosien dumajuć adkryć Haradzkoje wuczyliszczce, kali wołaśc daś 2 tysiaczy rub.

#### Warabiej.

Wilnia 19 apr. ŭ noczy znajszli ŭ swajej kwatery zabitym adstaŭnoha hienierała Bykoŭskaho, a žanu jaho 85 hadoŭ trochi jeszcze żywuju; ŭsia komnata była zalita kroŭju. Hety razboj zrabili, jak daznalisja pa rubasie, taparu i atpusknoj sałdatskoj raspisce, 3 sałdaty. Adzin z ich byŭ mužam kuebarki. Hienerał mieŭ hroszy ŭ żaleznaj skryni, katoruju sałdaty nie mahli razbić, dyk jany tolki zabrali 100 rub.

Wilnia. Tutejszyje „sajuzniki“ pasłali deputatoŭ ŭ Pieciarburh, kab ad imieni „sajuza ruskaho naroda“ prasić hłaŭnaho ministra Stołypina ab niedapuszczanniŭ ŭ wojska żydoŭ.

Ū Wilenskim pawieci u haspadaroŭ szmat hdzie nima czym zasiejac pole. Dienna prychozicca drobnaj szlachcie zasienkowaj, bo z mahazynoŭ mużyckich im nie nadta achwotnie padmohu dajuć. —Oziminy, zdajecca, buduć słabyje.

h. Radaszkowicy. Wil. hub. Paczalasja wiesna i kanczajecca u mużykoŭ chleb. Jośc chlebnyje mahazyny na koźnaje sielskaje obczestwa pa adnamu, ale nima paradku z imi; naprykład, ŭ w. Maksimoŭcy ŭ mahazynie lażyc 2,700 p. żyta i jeszcze jarawoha szmat, ale niema dobroho dahladu, dyk chleb zleżaŭsia i sapreŭ tak, szto treba jaho kapać jak hlinu, i komy razbiwać ab ścianu. Lepiej było-by kab adzin mahazyn byŭ nie na ŭsio obczestwa, ale kab koźnaja wioska mieła swoj mahazyn u siabie, tahdy i dahlad byŭ by lepszy i nia tak by roznyje „myszy“ wyjedali chleb. Taki paradak zawiedzieny ŭ niekatorych pawietach Hrodzienskaj h.; tam i dabro zaŭsiahdny ŭ paradku, i lahczej hladzić kab usio rabiosja pa sprawiedliwaści.

Radaszkoŭski hanczar Szarejtar zrabiu kolki rukamojnikoŭ, jak byli narysowany ŭ „N. N.“ Chto ich kupiu—chwalić, szto wielmi dobryje.

Mużyki z w. Syczewicz, zaczytaŭszy ŭ № 6 „N. N.“ pra swaje pjanstwa, nadta szkadujuć, szto prapili 20 r. Jany zrazumieli, szto zrabili kiepska, i druhi raz użo napeŭnie hetaho nia zrobiać, a hramadzkije hroszy addaduć na szto karystnaje dla ŭsiej wioski. Daj Boże!

#### Wiecier.

W. Alkowicy Wilejsk. paw. Wil. hub. U Krajskaj wołaści jośc piac adnaklasnych i adna dwuklasnaja szkoła. Woś byŭ ja u adnoj hetakaj szkołcy—u Alkowiczach. — Szto heta za szkoła — ni samomu pahladzić, ni ludziam pakazać. Dzieci sidziac na laŭkach, szto wuczyciel sam niejak zbiŭ z doszczek, a kniżok—dyk nima hdze klasici; hdzie użo tut nawuczycza dobra pisać! Ū klasi ciomna, syra, ciesna. Jak dzieci ŭsie pryduć, dyk aż dychać trudna. — Wuczyciel z wialikaj siamjoj swajej żywieć ŭ adnej kamorecy, jak u katuchu. Tut i spiac ŭsie, i strawa warycca, i wuczyciel pracuje sim pa wieczaroch ŭ ciemnacie i czadzie. — Pytaŭsia, ja czamu takaja drennaja szkoła? — „A szto-ż“, — kaźic, — „pieranosicca użo piaty hod z adnej chaty ŭ druhuju, bo swajej nia maje. Lietas była jeszcze horszaja. Dyj niczoha nia zrobisz, kab szto-niebudź palepszyc, bo hroszej niechwat: na arendu chaty, za drowy, hazu, na stora i na ŭsie patreby wuczycielu aprocz pensii jaho dajuć tolki 40 rub. ŭ hod. Woś i rachuj, jak chcesz, kali za adnu arendu chaty treba płacić 42 rub.! Nia dziwa, szto wuczyciel sam music i wodu ciahac, i klas prybirać, i ŭ pieczy palić, dy jeszcze pryplaczywać z swajej pus'oj kizeni. Dobra, szto droŭ sażeni dzwie daŭ pan Bohdanowicz Jazep, a to nie było czym palić. Wuczyciel pisaŭ, kuźuc, naczalstwu, ale pokul szto atkazu nie było.“

#### Wasil Kresiwo.

M. Bakszty Wilen. h. Oszmian. paw. Pjuć mużyki ŭ nas, jak nihdzie. U 1907 hadu manapolka natarhawala na 42 tysiaczy rub.! Stolki hroszej mużyki wykinuli, jak za płot; a za hetyje hroszy mahli by adkryć 4 haradzkich wuczyliszczca ci zbudawać i adkryć z 10 narodnych szkoł. Dyj szmat czaho karystnaho zrabic možna było by.

Zarabotki u nas dobryje kala lesu; u nas ciazne reka Biarozna, pa katoraj les honiac pa Niemaniu ŭ Koŭna, zahranicu.

#### Baksztanin.

M. Bejsahola Szawelsk. paw. Kow. hub.—Palicija arestawala tutaka dziewiac wlasnych wybarnych, starszynu i orhanistaho, kaźuczy, szto jany socialisty. Tady ŭsia wołaśc stala damahacca, kab palicija abo wypuscila arestowanych, abo arestawala ŭsiu wołaśc. Ūsio-ż taki palicija adwiezła arestowanych ŭ hor. Szawli ŭ turmu. (K. Z.)



Pieśniaru Albertu Paw—czu.

Za paświaszczenie, wierszyk charoszy  
 Ŭsim sercem, panie, dziakuju Wam, —  
 Nia maju skarbaŭ, nia maju hroszy,  
 Szto-ż ja Wam, biedny z biedniejszych, dam?

Dam ja Wam słoŭce, bratniaje słoŭce —  
 Szczyraje słoŭce—niaznaju druhich—  
 Siejcie na rodnaj, biednaj staronce  
 Praŭdu i ŭ dumkach i ŭ pieśniach swaich.

Czym siaŭcoŭ bolejš—pasiejuć bolejš,  
 Bolejš uzojdzie, bolejš naŭnuć,—  
 Czym piaŭcoŭ bolejš doli-niadoli —  
 Bolejš praświety ŭ duszy ũniasuć.

Kraj nasz ubohi, lud nasz ubohi,  
 A ciomny, trudna prosta skazać!  
 K szczaściu zakryty jamu ũsie darohi  
 Treba jakuju radaczkę dać...

Hej, pieśniaru moj, bracie moj rodnaj,  
 Serca dla hetaho daj, nie ŭalej...  
 Bisia, nia dajsia kryŭdzie niahodnaj,  
 Piej nam ab szczaści hołasna piej!

Januk Kupała.

## Z usieh staron.

Kijeŭ. Zaraz pašla Wialikadnia raziliasia reka Dniepr, szto ciacze praz horad. Ŭsie nizkije miejsca tak zality wadoj, szto pa wulicoch treba było jezdić łodkami. Szmata damoŭ wada zrajnawała. Mnoha ludziej najbolsz biednych—haładajuć.

Moskwa. Na Wialikdziej tutaka było straszennie nawadnienie. Na niekatorych wulicach wada padniałasia na try sażeni. Zaliło piatuju czaść Maskwy. Zburyła i papsawała kala troch tysiacz budynkoŭ, 25 tysiacz kwater. Paciarpieli ad nawadnienia 50 tysiacz czaławiek ŭ tym 35 tysiacz biednaty, katoraj ciapier wielmi drenna prychozicca.—Uwies horad, žycieli jaho i fabryki majuć straty blizka na 20 miljonoŭ rub.

= Senator Harin zrabiuć ŭ Maskwie rewiziju ŭ palicii, hdzie atkryć szmata niezakonnych pastupkoŭ pomocznika hłaŭnaho paliciejstra; troch policiejstroŭ maskoŭskich, nia liczaczy mienszych czynoŭnikoŭ palicejskich. Mnoha atkryta chabaroŭ, a jeszcze i toje, szto palicija rabiła cheŭry, kab abirać žycieloŭ horadu. Szmata kaho z palicii ciahnuć za hetyje sprawy k sudu. „Kur. Lit.“

U Kijewi asobnaja komisija rewizuje „sysknuju“ (tajnuju) paliciju. Wychodzić, szto „syszczyki“ zhaworwalisia z roznymi złodziejami i pazwalali im biez strachu abkradać ludziej, a za heta złodziei im płacili hroszy. Z knih, hdzie zapisany zładziejstwa i prastupleńnia waźniejszych hrabieźcoŭ, pawyrywany cełyje stranicy. Tak sama niawiedama hdzie padzielsia fotografii najhorszich złodziejoŭ. Hazety apiswajuć szmata jeszcze padobnych spraŭ i pastupkoŭ kijeŭskich „syszczykoŭ“. „Рѣчь“.

Piecierburh. Hazety tutejszyje piszuć, byteam nowuju amurskaju ŭaleznuju darohu maje budawać inženier Sochanskij, katory budawaŭ daŭniej piecierburhsko-wologodzkuju darohu. „Рѣчь“ przypominaje, szto hety inženier wielmi drenna karmiŭ rabocznych pry budowie taje darohi (piać hadoŭ tamu nazad), tak szto nawet sprawa pajszła na sud. Sała dawaŭ ludziam z rabakami, a na sudzie druhi inženier kniaź Mossalskij dawodziŭ, szto tyje rabaki nie ŭ salaninie byli, a.. upali na stoli!..—I hetakije reczy pan Sochanskij nie ŭstydaŭsia rabić pad samym Piecierburham; a szto jon budzie rabić daloka ad waczej ludzkich—na Amury, adzin Boh znaje!..

= Tut zakonczyŭ życie swaje inženier Bak, katory wydawaŭ za swaje hroszy gazetę „Рѣчь“. Bak radiŭsia na Bielarusi, ŭ Świencianach; na wybarach ŭ Dumę jon byŭ wybarszczykam u huberni ad Swiencian i byŭ u chaŭrusie z muzykami proci pamieszczykoŭ.

U Indii (u Azii. Indija lażyć daloka na paŭdzień ad Sybiry i addzielajecca ad jaje wialikimi pustyniami i najwysszymi na świeci Himalajskimi harami) tamtejszyje narody — indusy paczynajuć buntawacca proci Anhlii, katoraja trymaje Indiju pad swajeju właśēju. Tysiacza indusoŭ z aruźżem ŭ rukach napala na anhlickaje wojska. Ŭ hazetach piszuć, szto można czekać paŭstańnia wa ũsiej Indii.

Portuhalijska. Ŭ hłaŭnym horadzi Lissaboni, hdzie niadaŭna zabili karala i naslednika, ciapier iznoŭ, jak piszuć hazety, pryhataŭlalisia zabić nowaho karala. Mnoha ludziej palicija arestawała. Prawicielstwa nia nadta wieryć i wojsku, szto daŭno ŭžo stacić u stalicznym horadzi, i zamiesta jaho prywozić saŭdatoŭ z inszych miescoŭ.

Mieź Japoniju i Kitajem może paczacca wajna. Kitajcy robiac japoncom „bojkot“: nie kuplajuć japonskich tawaroŭ, nie pa yłajuć swaich tawaroŭ na japonskich karabloch, nie prymajuć hroszej japonskich. Ad hetaho Japonii drenna prychozicca, bo fabryki, katoryje najbolsz tawaroŭ swaich szali ŭ Japoniju, ciapier nia wiedajuć, szto z imi rabić; kaŭi tak budzie doŭha, to japoncy stanuć haładać biez raboty i zarobku. I Kitaj, i Japonija nie kidajuć hatawacca da wajny, prywazić aruźże.

Aŭstryja. Na miesco zabitaho namiestnika Haliicii hr. Potockaho naznaczeny profesor uoiwersytetu tajny sawietnik Bobżynski, palak.

U redakciju przysłali bielaruskije pieśni, zapisanyje na noty: z Karelicz Minsk. hub. ad Łoz., z Mstiża Min. hub. ad Bał., z Radaszkwicz Wil. l. ad R., z Kryczewa Moh. h. ad Cieb. Aprocz taho przysłaŭ D-r Czarn. 2 kamedii, pieratłumaczenyje pa bielarusku „Swatannie“ A. Czehowa, i „Paszylisia ŭ durni“ M. Krapitnickaho. Przysłana jeszcze z Kurenca ad Aw. kolki kamedij.

## ABJAULENNIA.

## Supotka

„Zahlanie sonce i u naše wakonce“

wydała pokul što i pradaje:

**Bielaruski lementar** abo pieršaja nawuka čytańnia, cena 6 kapiejek.

**Pieršaje čytańnie dla dzietak** bielarusai. Napisała Ciotka, cena 6 kar.

**Беларуски лемэнтар**, abo першая навука чытаньня, цэна 6 кап.

**Першае чытаньне для дзетак** беларусаў; зляжыла Цётка, цэна 6 кап.

**Гутарки аб неби и зямли**, цэна 15 кап.

**Dudka Bielaruskaja**, Macieja Buračka, cena 25 kar.

**Dudka Bielaruskaja**, piekna je wydańnie, cena 50 k.

**Ran Tadeuš.** Ра польску napisau Adam Mickiewicz na bielaruskuju hutarku pierewiarnui Wincuk Marcinkiewicz, cena 25 kar.

**Ran Tadeuš.** Pieršaje wydańnie, cena 50 kar.

**Нарон.** Аповеіі беларускага Wincuka Marcinkiewiča, cena 15 kar.

**Нарон.** Pieršaje wydańnie, cena 30 kar.

„Жалейка“ Янука Купалы, цэна 50 кап.

*Uziata na sklad i pradaje:*

**Вязанка.** Янки Лучыны (Ивана Неслухоўскага), цэна 4 кап.

**Казки.** Выдаў А. К. цэна 6 кап.

**Ziamielnaja sprawa u Nowaj Zelandyi**, cena 3 kar.

**Земельная справа у Новай Зеландыі**, цэна 3 кап.

**Gedali**, arawiedańnie Ožeškowaj, cena 6 kar.

**Гэдали**, апаведаньне Ожэшкавай, цэна 6 кап.

**Kazka ab wadzje**, Bellami, cena 3 kar.

**Казка аб вадзе**, Бэльямі, цэна 3 кап.

**Karotki katechizm**, cena 5 kar.

„На пресеяленьня“. Разказь тёткі Домны изъ Полесья. М. Н. Косичь, ц. 19 кап.

**Переложение нѣкоторыхъ басенъ Крылова на бѣлоруское нарѣчье.** М. Н. Косичь. Ц. 15 кап.

**Sukier.** Z hutarak z dziadzka m Symonom, napisau Wasiuk Trojca, cena 3 kar.

**Цукер.** З гутарак з дзядзькам Сымонам, написаў Вацюк Тройца, цэна 3 кап.

**Čečot.** Pieśni wieśniače z nad Niemna i Dźwiny (100 bielaruskich pieśniai). Cena. 50 kar.

**Словарь бѣлорусскаго нарѣчья Носовича** ц. 3 руб.

**Очеркъ звуковъ и формъ бѣлорусской рѣчи.** Е. Карскаго, ц. 1 руб. 25 кап.

**Программа для собиранія особенностей бѣлорусской рѣчи.** Е. Карскаго стр. 59, ц. 25 кап.

**Государственное хозяйство великаго княжества Литовскаго** стр. 807—СХІІ. Довнаръ-Запольскаго, цена 4 руб.

Очерки по организаціи Западно-русскаго крестьянства въ XVI в. Довнаръ-Запольскаго стр. 307—167, цэна 3 руб. 50 кап.

В. Дунинъ. Марцинкевичъ и его поэма Гапонъ. М. Довнаръ-Запольскій, ц. 20 коп.

В. Дунинъ. Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на Парнасъ“. М. Довнаръ-Запольскаго, ц. 15 к. Западно-русскіе переводы, псалтыри въ XV—XVIII вѣкахъ изслѣдованіе Е. О. Карскаго, стр. 444 цена 3 руб.

Документы Московскаго Архива Министерства Юстиціи (наибольшъ беларускіе) стр. 570 цена 3 руб.

*Bielaruskije pačtowije pisulki:*

Ščorsuny ū letku, Ščorsuny ū zimku; Prancišek Bohušewič (Maciej Buračok) pieśniar bielaruski; Wincuk Marcinkiewicz — pieśniar bielaruski; Muzyki s-pad Puchawič; Torżyšče ū Puchowičach; Dzieučata s-pad Słucka; Parabkawa dwornaja chta; Dudar Bielaruski; Janka Łučyna (Iwan Niesłuchoŭski), pieśniar bielaruski; Wiaskowaja baba s Trybužkoŭ; Dom Tadeuša Kościuški ū Merečoŭščyni, cena koźnaje pisulki 5 kap.

Usio heta možna kuplać ū hłaŭnym skladzi ū Piecierburhu, Wasiloŭ wostroŭ, 4-ta linija, № 45, kw. 16.

Chło kuplaje u hłaŭnym skladzi nia mienš jak za poŭrubiel, toj nia placić za prasłannie počtaju. Małyje hrošy možna wysylać pačtowymi markami. Jašče možna ūsio heta kuplać:

u Wilni u kniharniach W. Makoŭskaha. J. Zawadzka-ha, M. Piaseckaje-Šlapelis, u kniharni „Lietuwa“ Karbasnikowa i u redakcii bielaruskaje hazety „Naša Niwa“. Wilenskaja № 20.

u Miensku u kniharni W. Makoŭskaha, Frenkiela.

„Witebsku „ Kołowrat-Čerwinskaj.

„Hrodni „ B. Kozłoŭskaha.

„Mahilowi „ J. H. Syrkina.

„Homli „ J. H. Syrkina.

„Piecierburhu ū Polskaj kniharni na Jekatieryninskaj wulicy.

„Warsawi ū kniharni G. Centeršwera na Maršaŭkoŭskaj wulicy.

„Slonim — kniharnia Polska.

Skora wyjdzie „Smyk Bielaruski“.

Redaktor-Wydańca A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.